

Czy poręczyć kredyt dla POLKAPU?

Data publikacji: 13.08.2004 0:00



brak zdjęcia

*Mam dylemat, czy poręczyć kredyt dla „Polkapu”, czy jest to wstanie uratować fabrykę, czy też po jej upadku będziemy musieli spłacić dług - powiedział **Jerzy***

Malik, burmistrz Skoczowa.

Skoczowscy radni dwukrotnie upoważnili burmistrza do poręczenia kredytu w wysokości 200 tyś. zł dla Fabryki Kapeluszy „Polkap”. Miał on być przeznaczony na zakup materiałów dla podtrzymania produkcji. Po raz pierwszy samorządowcy zajmowali się tą sprawą na majowej sesji. Po raz drugi problem wrócił w lipcu, kiedy okazało się, że w poprzedniej uchwale znalazły się błędy proceduralne. Także i wówczas, choć z mniejszym już zapałem, rajcy podtrzymali swoją poprzednią decyzję. Jednak doniesienia prasowe o trudnej sytuacji w firmie (m.in. wypłacaniu pensji pracownikom na raty) spowodowały, że władarzowi trytonowego grodu coraz trudniej podjąć decyzję o przeznaczeniu publicznych pieniędzy dla fabryki.

- Poprosiłem komisję finansów o ponowne przeanalizowanie sytuacji „Polkapu” - stwierdził burmistrz.

Tymczasem **Andrzej Bielawski**, zarządca komisaryczny przedsiębiorstwa informuje, że środki na zakup surowca ma już zapewnione.

- Nie mam jednak pieniędzy na koszty okołoprodukcyjne, czyli prąd, wodę, ścieki - wyjaśnia. Także pieniądze dla pracowników nie są wypłacane w całości. Zdaniem zarządcy, fabrykę można jeszcze uratować, ale „szum medialny” nie pomaga mu w tym, gdyż usztywnia stanowisko partnerów, z którymi rozmawia o pieniądzach.